

## Wyrok z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03

**Dowód z dokumentu prywatnego jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c.**

*Sędzia SN Maria Grzelka (przewodniczący)*

*Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski*

*Sędzia SN Mirosława Wysocka (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Zdzisława D. przeciwko Danucie M., Adamowi W. i Januszowi S. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 30 czerwca 2004 r. kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 maja 2003 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Zdzisław D. wystąpił z pozwem o ochronę dóbr osobistych, domagając się nakazania pozwanym Danucie M. i Adamowi W. opublikowania w prasie oświadczenia, że ich wypowiedź w skierowanym do Janusza S. piśmie z dnia 21 lipca 2001 r., iż powód dopuścił się sfałszowania uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki z o.o. "M." w K. jest nieprawdziwa, nakazania pozwanym Danucie M. i Januszowi S. opublikowania w prasie oświadczenia, że ich wypowiedź zawarta w zawiadomieniu o przestępstwie z dnia 21 lipca 2001 r., że powód dopuścił się sfałszowania uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki z o.o. "M." w K. jest nieprawdziwa, a także nakazania pozwanemu Januszowi S. opublikowania w prasie oświadczenia, że jego wypowiedź w skierowanym do kwestora E. Wyższej Szkoły Humanistycznej piśmie z dnia 3 sierpnia 2001 r., iż powód dopuścił się sfałszowania opisaney uchwały, jest nieprawdziwa. Ponadto

domagał się od wszystkich pozwanych opublikowania w prasie przeproszenia za naruszenie nieprawdziwą wypowiedzią jego dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, w pełni podzieliwszy ocenę dowodów, ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, wyrokiem z dnia 15 maja 2003 r. oddalił apelację powoda od orzeczenia oddalającego jego powództwo. Podstawa faktyczna i prawna zaskarżonego kasacją wyroku była następująca.

Powód pełnił funkcję rektora E. Wyższej Szkoły Humanistycznej w E. do dnia 28 grudnia 2000 r., tj. do odwołania z tej funkcji przez kanclerza B. Wyższej Szkoły Humanistycznej w K. (założycielki E. Wyższej Szkoły Humanistycznej), świadka Romana S. B. Wyższa Szkoła Humanistyczna została założona przez spółkę z o.o. "M.", której współnikami byli Anna L. – córka Romana S. (60% udziałów) oraz powód (40% udziałów). Świadek Roman S. był pełnomocnikiem córki w prowadzeniu spraw spółki. W dniu 28 czerwca 2001 r. zakończył się wynikiem niekorzystnym dla powoda spór sądowy o ustalenie bezskuteczności jego odwołania z funkcji rektora. W lipcu 2001 r. powód podjął czynności związane z obsadą stanowisk w wymienionych uczelniach. Powoływał się na uchwałę zgromadzenia współników spółki "M." z dnia 12 września 2000 r., ustanawiającą go pełnomocnikiem spółki w sprawach związanych z wykonywaniem praw i obowiązków założyciela B. Wyższej Szkoły Humanistycznej w zakresie powoływania i odwoływania oraz warunków pracy i płacy rektora tej uczelni. Uchwała była podpisana przez powoda i pełnomocnika współniczki, świadka Romana S.

W dniu 18 lipca 2001 r. powód odwołał dotychczasowego rektora B. Wyższej Szkoły Humanistycznej Janinę C., powołując na jej miejsce Mieczysława P., który w tym samym dniu odwołał rektora E. Wyższej Szkoły Humanistycznej Janusza S. i powołał na to stanowisko powoda.

W dniu 21 lipca 2001 r. Roman S. zwrócił się do Janiny C. o dalsze wykonywanie funkcji rektora, twierdząc, że powód dopuścił się sfałszowania uchwały walnego zgromadzenia współników, i jej odwołanie na podstawie pełnomocnictwa wynikającego z tej uchwały, jest nieważne. W tym samym dniu Adam W. – prorektor B. Wyższej Szkoły Humanistycznej i Danuta M. – kanclerz tej uczelni, poinformowali Janusza S., jako rektora E. Wyższej Szkoły Humanistycznej, że powód dopuścił się sfałszowania uchwały, i zobowiązali go do wykonywania obowiązków rektora. W piśmie z dnia 3 sierpnia 2001 r., przesłanym do kwestora E. Wyższej Szkoły

Humanistycznej, Janusz S., domagając się honorowania swoich poleceń, stwierdził, że powód dopuścił się sfałszowania uchwały wspólników. Janusz S. i Danuta M. skierowali do Prokuratury Rejonowej w Koszalinie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powoda, twierdząc, że podrobił on uchwałę walnego zgromadzenia spółki "M.", a jeżeli podpis Romana S. jest autentyczny, został wykorzystany podstępnie.

W dniu 27 czerwca 2002 r., uwzględniając powództwo wniesione przez Annę L. przeciwko spółce, Sąd unieważnił uchwałę z dnia 12 września 2000 r., ustanawiającą pełnomocnictwo dla powoda.

Dnia 12 września 2000 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki, z udziałem powoda i Romana S. (jako pełnomocnika wspólniczki Anny L.), z którego został sporządzony protokół i podczas którego podjęto uchwałę o zaciągnięciu kredytu bankowego. Według powoda, tego samego dnia popołudniu odbyło się ponowne zgromadzenie, podczas którego powzięta została sporna uchwała; w dokumentach spółki nie ma listy obecności, protokołu tego zgromadzenia, jak również samej uchwały.

W dniu 16 października 2002 r. umorzono zostało – wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono – śledztwo prowadzone przeciwko powodowi w przedmiocie podrobienia podpisu Romana S. W postępowaniu tym ustalono na podstawie opinii biegłych, że podpis Romana S. pod uchwałą z dnia 12 września 2000 r. jest autentyczny.

Roman S., przesłuchiwany jako świadek, zaprzeczył, aby w dniu 12 września 2000 r. odbyły się dwa zgromadzenia i aby podjęta została podczas drugiego z nich sporna uchwała. Sąd pierwszej instancji ocenił, że pewne niekonsekwencje w zeznaniach tego świadka, dotyczące okoliczności mniej istotnych, ostatecznie nie mają wpływu na wiarygodność jego zeznania. Sąd Apelacyjny uznał, że ocena ta nie naruszała zasad wynikających z art. 233 k.p.c., zwłaszcza że została dokonana przy uwzględnieniu okoliczności wynikających z innych dowodów. Uzupełniając tę ocenę, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w świetle zasad doświadczenia życiowego nie jest wykluczone złożenie na dokumencie podpisu *in blanco* albo podpisanie dokumentu zawierającego pełną treść, bez objęcia jej świadomością przez podpisującego, co zdarza się przy podpisywaniu licznych dokumentów przygotowywanych przez podległy personel.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ocenę Sądu pierwszej instancji, że powód nie stawiając się dwukrotnie na rozprawy, pomimo wzywania do obowiązkowego stawiennictwa, uniemożliwił przesłuchanie go w charakterze strony. Chociaż to na pozwanych spoczywał ciężar dowodu sfalszowania uchwały, a powoda nie obciążał ciężar dowodu okoliczności przeciwnej, to jednak ze względu na rodzaj spornych okoliczności, dowód z zeznań powoda miał podstawowe znaczenie dla oceny wiarygodności przeprowadzonych dowodów. Przy uwzględnieniu art. 233 § 2 k.p.c., niestawiennictwo powoda na rozprawy i uniemożliwienie przez to przeprowadzenia dowodu z jego przesłuchania należy uznać, w ocenie Sądu, „za okoliczność przemawiającą przeciwko wiarygodności dowodów powoda”.

Sąd Apelacyjny dopuścił złożony przez powoda dowód z pisemnego oświadczenia radcy prawnego Piotra S., jednak stwierdził, że oświadczenie to, jako dokument prywatny, stanowi – zgodnie z art. 245 k.p.c. – dowód tego tylko, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument ten nie może, w ocenie Sądu, stanowić dowodu na to, że podane w nim okoliczności są zgodne z rzeczywistością. Oznacza to, że dokument ten nie może być dowodem na podnoszone przez powoda okoliczności faktyczne (dotyczące drugiego spotkania w dniu 12 września 2000 r. i wcześniejszego przygotowania uchwały). Nie może także stanowić dowodu podważającego wiarygodność zeznań Romana S. w zakresie, w którym świadek ten zaprzeczył odbyciu się drugiego zgromadzenia wspólników w dniu 12 września 2000 r. oraz przygotowywaniu przez Piotra S. projektów uchwał dotyczących udzielenia powodowi pełnomocnictwa.

Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że uznanie za wiarygodne dowodów strony pozwanej, a w szczególności zeznań Romana S. w części, w której zaprzeczył on podjęciu spornej uchwały, uzasadniało zastosowanie na podstawie art. 231 k.p.c. domniemania faktycznego, że świadek ten nie złożył podpisu pod treścią tej uchwały na zgromadzeniu wspólników w dniu 12 września 2000 r. w trybie głosowania nad uchwałą oraz że powód był tego świadomy. Posłużenie się przez powoda uchwałą, która faktycznie nie została podjęta, uzasadniało postawienie powodowi przez pozwanych zarzutu „sfalszowania uchwały”.

Prawdziwość zarzutu wyłącza uznanie za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. zachowania pozwanych, którzy zawiadomili o tym fakcie organy państwowe i osoby pełniące funkcje we władzach uczelni. O braku bezprawności świadczy także działanie przez pozwanych w zasługującym na ochronę interesie społecznym, tj. w

interesie wyższych uczelni, w których władzach pozwani zasiadali. Brak bezprawności działania pozwanych uzasadniał oddalenie powództwa (i apelacji) o ochronę dóbr osobistych.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego powód oparł na podstawie naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 24 w związku z art. 6 k.c. oraz art. 234 k.p.c., polegające na wyciągnięciu wobec powoda negatywnych konsekwencji nieprzeprowadzenia przez niego dowodu na okoliczność bezprawności naruszenia jego dóbr osobistych, co w istocie stanowiło przerzucenie na niego ciężaru udowodnienia bezprawności naruszenia oraz na podstawie mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia przepisów postępowania. Zarzucił także naruszenie art. 245 w związku z art. 258 k.p.c. przez uznanie, że dokument prywatny stanowi dowód jedynie na okoliczność złożenia przez podpisaną na nim osobę oświadczenia określonej treści oraz przez odmowę uznania dokumentu prywatnego za środek dowodowy na okoliczność przebiegu zdarzeń w nim opisanych, naruszenie art. 233 w związku z art. 231 i art. 385 k.p.c. przez dowolną ocenę zeznań Romana S., z pominięciem dowodów przeczących temu zeznaniu oraz przez oparcie się na nieuzasadnionych domniemaniach faktycznych, a także obrazę art. 233 § 2 k.p.c. przez wadliwe przyjęcie, że na jego podstawie możliwa jest ocena skorzystania przez stronę z jej uprawnień w sytuacji, gdy przepis ten traktuje o odmowie poddania się obowiązkowi, a także przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu wyrażające się w negatywnej ocenie niepoddania się przez stronę zarządzeniu wzywającemu do stawienia na rozprawę, pomimo że przepis ten może mieć zastosowanie tylko w wypadku utrudnienia realizacji wydanego już postanowienia dowodowego. W końcu zarzucił naruszenie art. 299 w związku z art. 3, 232, 233, 302 k.p.c. oraz art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji, a także art. 6 i 24 k.c. przez uznanie, że nieobecność powoda na rozprawie, uniemożliwiająca przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, uwiarygodnia twierdzenia pozwanych, pomimo istnienia wątpliwości wyłącznie co do twierdzeń, których ciężar ich obciąża. W konkluzji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, a więc korzysta z domniemania autentyczności oraz z domniemania, iż zawarte w nim oświadczenie złożyła osoba,

która go podpisała. Dokument prywatny nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nim zawartych. Nie oznacza to – jak błędnie stwierdził Sąd – że „nie może on stanowić dowodu” na to, iż podane w nim okoliczności są zgodne z rzeczywistością. U podstaw tej tezy leży błędne utożsamienie braku domniemania zgodności z prawdą oświadczeń zawartych w dokumencie prywatnym z brakiem jego znaczenia dowodowego.

Dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. Może stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNCP 1986, nr 5, poz. 84 i z dnia 3 października 2000r., I CKN 804/98, nie publ.). O materialnej mocy dowodowej dokumentu prywatnego, zależącej od jego treści, rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia.

Trafne są zatem zarzuty kasacji w tym zakresie, podobnie jak ten, w ramach którego kwestionuje się tezę Sądu, że dokument zawierający oświadczenie wiedzy określonej osoby mógł stanowić dowód stwierdzonych w nim okoliczności dopiero po przesłuchaniu osoby, która go podpisała. W takiej, oczywiście dopuszczalnej sytuacji istniałyby dwa dowody – dowód z dokumentu prywatnego i dowód z przesłuchania świadka, i obydwa podlegałyby ocenie według ogólnych zasad. W każdym razie, błędna jest teza Sądu, że dowód z dokumentu prywatnego nie jest samodzielnym środkiem dowodowym, służącym stronie do udowodnienia zdarzenia, którego istnienie potwierdzono w dokumencie. Inną kwestią jest wynik oceny tego dowodu, dokonanej z zachowaniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

W okolicznościach sprawy nie można zaprzeczyć, że wskazane uchybienie mogło wywrzeć istotny wpływ na jej wynik. Pozostaje ono w związku także z zarzutem kasacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do oceny zeznań Romana S., przy czym trzeba pamiętać, że zeznania te zostały przyjęte za podstawę ustalenia mającego zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Uchylenie się przez Sąd od rozważenia dowodu z omawianego dokumentu prywatnego, jako nie mogącego mieć z zasady znaczenia dowodowego, zostało związane z daleko idącymi konsekwencjami, wyrażającymi się w stwierdzeniu, że dokument ten ani nie może stanowić dowodu potwierdzającego wersję powoda, ani nie może stanowić dowodu podważającego wiarygodność dowodów przeciwnych. Konsekwencje błędnej oceny znaczenia dowodowego były zatem dla postępowania dowodowego i oceny dowodów doniosłe. W jej rezultacie doszło do naruszenia obowiązku wszechstronnego rozważenia dowodów, zarówno przez nieuzasadnione pominięcie jednego z dowodów, jak i przez nieuwzględnienie jego znaczenia dla wiarygodności innego, istotnego w sprawie dowodu. Wynik tej oceny jest kwestią otwartą, rzeczą bowiem sądu *meriti* jest to, jaką ostatecznie moc dowodową przyzna poszczególnym dowodom. To uprawnienie Sądu musi być jednak realizowane z zachowaniem reguł przewidzianych dla postępowania dowodowego. Zarzut naruszenia art. 258 oraz art. 233 § 1 k.p.c. w omówionym zakresie okazał się zatem uzasadniony.

Nie oznacza to, by zasadne były wszystkie, podniesione w ramach podstawy naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zarzuty dotyczące oceny Romana S. Uzasadnione i prawidłowe jest dokonywanie oceny wiarygodności określonego dowodu przy uwzględnieniu innych dowodów oraz ustalonych okoliczności o charakterze obiektywnym, i tak właśnie czynił Sąd, powołując się na fakty „towarzyszące” (przykładowo: brak, poza samą uchwałą, listy obecności i protokołu zgromadzenia). Uwzględnienie takich faktów i dowodów może mieć istotne znaczenie dla prawidłowości ostatecznej oceny mocy dowodowej tak zweryfikowanego środka dowodowego.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. przez ustalenie w drodze domniemania faktycznego, że skoro Roman S. nie uczestniczył w ponownym zgromadzeniu i podejmowaniu spornej uchwały oraz w sposób świadomy jej nie podpisywał, to złożenie tego podpisu mogło nastąpić w innych okolicznościach. Naruszenie art. 231 k.p.c. polegało na tym, że ustalenie poczyniono w drodze wniosku z innych faktów, które nie zostały ustalone prawidłowo. Źródłem bezpodstawności kwestionowanego domniemania była zatem nie wadliwość wniosku, ale wadliwość jego podstawy.

Bezpodstawne są te zarzuty naruszenia art. 3, 302 i 232 k.p.c., art. 6 k.c. oraz wymienionych w kasacji norm konstytucyjnych, które oparto na twierdzeniach

skarżącego o wadliwym dopuszczeniu przez Sąd z urzędu dowodu z przesłuchania powoda, z ograniczeniem dowodu z przesłuchania stron do jego przesłuchania. W sposób niebudzący wątpliwości z akt sprawy wynika, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda został złożony i był podtrzymywany przez pełnomocnika powoda oraz że pełnomocnicy obu stron aprobowali ograniczenie dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania powoda. Wymienione zarzuty kasacji, oparte na twierdzeniach niezgodnych z prawdziwym stanem rzeczy, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Trzeba natomiast zgodzić się ze skarżącym, gdy zarzucił Sądowi Apelacyjnemu niewłaściwą ocenę apelacyjnego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 2 k.p.c. Zarówno stanowisko Sądu Okręgowego, jak i aprobowane je stanowisko Sądu Apelacyjnego są wynikiem wadliwego rozumienia przesłanek zastosowania tego przepisu. Stosownie do art. 233 § 2 k.p.c., sąd, z uwzględnieniem zasad określonych w § 1, ocenia jakie znaczenie nadać przeszkodom stawianym przez stronę w przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu sądu. Sformułowanie „wbrew postanowieniu sądu” oznacza, że przesłanką zastosowania przepisu jest wydanie przez sąd postanowienia dowodowego. Zgodnie z art. 236 k.p.c., dopuszczenie dowodu następuje w formie postanowienia sądu, zawierającego oznaczenie faktów podlegających stwierdzeniu i środka dowodowego. Jedynie zatem przeszkoda stawiana przeprowadzeniu dowodu, co do którego zostało wydane takie postanowienie, może być poddana ocenie na podstawie art. 233 § 2 k.p.c. Ścisłego stosowania tego przepisu należy wymagać ze względu na negatywne skutki, jakie mogą z tego wynikać dla strony.

Nie można zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, gdy przyznając fakt, że nie zostało wydane postanowienie o przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania powoda, za równoznaczną podstawę do zastosowania omawianego przepisu uznał fakt dwukrotnego wzywania powoda na rozprawę, co „oznaczało, że na tych rozprawach zamierzał przeprowadzić dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powoda”. Domniemany zamiar sądu nie może zastąpić wydania postanowienia; domniemywanie takich intencji nie jest powinnością strony, a zatem nie jest dopuszczalne wyprowadzanie z tego niekorzystnych dla niej konsekwencji procesowych. Wobec braku przesłanek do zastosowania art. 233 § 2 k.p.c., bezpodstawne było nadanie niestawieniu się powoda na dwie rozprawy znaczenia dowodowego, jak również nieuzasadnione było stwierdzenie, że należało to uznać



„za okoliczność przemawiającą przeciwko wiarygodności dowodów powoda”. To uchybienie Sądu, jak zasadnie zarzucono w kasacji, miało także wpływ na prawidłowość oceny dowodów w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c.

Wykazanie naruszenia przepisów postępowania, które mogło wywrzeć istotny wpływ na wynik sprawy, uzasadniało uwzględnienie kasacji i uchylenie zaskarżonego wyroku w celu ponownego rozpoznania sprawy.

Naruszenia prawa materialnego (art. 24 i 6 k.c.) skarżący upatrywał w wyciągnięciu przez Sąd w stosunku do powoda negatywnych konsekwencji nieprzeprowadzenia przezeń dowodu na okoliczność bezprawności naruszenia dóbr osobistych, co – pomimo werbalnie deklarowanego przez Sąd poglądu uwzględniającego przewidziane w art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności – w istocie oznaczało obciążenie powoda dowodem bezprawności naruszenia jego dóbr osobistych. Tak ujęta podstawa kasacji w okolicznościach sprawy okazała się nieuzasadniona.

Jest niewątpliwe, że w procesie o ochronę dóbr osobistych powoda obciąża dowód naruszenia dóbr, a na pozwanym spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia. W typowym przebiegu procesu pozwany zgłasza dowody dla wykazania tych okoliczności. Jest naturalne, że powód, aby zapobiec ich wykazaniu, oferuje w takiej sytuacji dowody przeciwnie. Jest to szczególnie wyraziste w takich sprawach, jak niniejsza, w których okoliczność egzoneracyjną ma stanowić prawdziwość zarzutu, wtedy bowiem przedmiotem dowodów są konkretne zdarzenia i fakty.

Dowody zgłoszone przez obie strony podlegają ocenie na ogólnych zasadach, zarówno pod względem ich wiarygodności, jak i mocy dowodowej. Nie oznacza to naruszenia rozkładu ciężaru dowodu wynikającego z domniemanie bezprawności, nie zwalnia bowiem pozwanego od udowodnienia okoliczności prowadzących do obalenia domniemanie. Powód zainteresowany, aby do obalenia domniemanie nie doszło, może temu przeciwdziałać wykazując własną inicjatywę dowodową, co nie wiąże się z przejęciem przezeń ciężaru wykazywania bezprawności. W żaden sposób nie dochodzi więc do wyłączenia czy ograniczenia skutków prawnego domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych.

Jeżeli pozwany nie udowodni okoliczności wyłączającej bezprawność, poniesie odpowiedzialność, której wystarczającą przesłanką będzie samo naruszenie dobra osobistego powoda, a jeżeli przeprowadzi dowód istnienia okoliczności

wyłączającej bezprawność, zostanie z odpowiedzialności zwolniony, chyba że powód zdoła dowód ten skutecznie zakwestionować. Wszystkie dowody, w tym także dowód z przesłuchania stron, podlegają ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Będące wynikiem tej oceny stwierdzenie Sądu o „braku wiarygodności dowodów powoda” miało zatem takie tylko znaczenie, że dowody te nie stanowiły skutecznej podstawy do zakwestionowania dowodów pozwanego, za pomocą których wykazał on istnienie okoliczności wyłączającej bezprawność. Wskazany tok postępowania nie może być, wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, uznany za przejaw naruszenia art. 24 § 1 i 6 k.c.

Z omówionych względów orzeczono, jak w sentencji (art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c.).